Rok VII. Nr. 356. Sosnowiec, piątek 30 grudnia 1932 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie ...00
...res ...ii:
...atralna ...
...efon 4.97, tele...
...dakcji 6-92, telef...y 12
dakcji nocnej i ...
karni 4-94.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14. te. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Szał rewizjonistyczny Niemiec.

Powołując się na Dmowskiego żądają zwrotu „korytarza".

BERLIN, 29. 12. Radjostacja t. zw. pogranicza wschodniego urządziła wczoraj wieczorem specjalne słuchowisko propagandowe na rzecz rewizji granic wschodnich Rzeszy.

Słuchowisko transmitowane było przez wszystkie stacje niemieckie.

Na program złożyły się cytaty germanofilskiej prasy amerykańskiej i angielskiej oraz enuncjacje polityków zagranicznych, w rodzaju lorda Rothermere'a i Gustawa Hervé'go, wypowiadających się za rewizją granic wschodnich.

Powołano się przytem na Romana Dmowskiego, twierdząc, iż również on uważa t. zw. „korytarz" za twór niemożliwy do utrzymania.

Zdaniem prelegentów jeżeli Prusy Wschodnie mają pozostać przy Niemczech, to muszą otrzymać i obszar „korytarza".

Przemówienia m. in. majora Grossego i djalogi dostosowane były do tonu propagandy rewizjonistycznej niemieckiej.

Równocześnie berlińska prasa prawicowa ogłasza alarmowe artykuły na temat „korytarza".

PARYŻ, 29. 12. (PAT.) W związku z depeszą agencji Havasa, donoszącą o audycji radjowej w Berlinie, dotyczącej rewizji granic polsko - niemieckich, dzienniki francuskie komentują fakt ten jako objaw wzmożenia się kampanji rewizjonistycznej ze strony Niemiec, zapowiadanej od dłuższego czasu przez nacjonalistyczną prasę niemiecką.

Upaństwowienie związku strzeleckiego.

ROZPORZĄDZENIE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 29. 12. (wł.) Marszałek Piłsudski podpisał dziś rozporządzenie, realizujące upaństwowienie związku strzeleckiego, nadające tem samem tej organizacji nowe prawa.

Według tego rozporządzenia przy ministerjum spraw wojskowych utworzone zostaje stanowisko komendanta głównego związku strzeleckiego, przy równoczesnem utworzeniu stanowisk komendantów okręgowych we wszystkich dowództwach okręgów korpusu.

Organizacja związku strzeleckiego iść będzie równolegle z organizacją wojska.

Komedantem głównym Z. S. może być generał brygady; będzie on jednocześnie zastępcą dyrektora P. U. W. F.

Przy pułkach zorganizowane zostaną obwody strzeleckie, których podlegać będą komendy powiatowe.

Wigilja i pasterka na terenie fabryki.

ŁÓDŹ, 29. 12. — Strajk w zakładach Szleserowskiej Manufaktury w Ozorkowie trwa w dalszym ciągu. Strajkujący robotnicy ani na chwilę nie opuszczają terenu fabryki.

Również święta Bożego Narodzenia spędzili wszyscy w obrębie murów fabrycznych.

Mieszkańcy dostarczyli im do fabryki środków żywności.

Po skromnej wigilji robotnicy urządzili w fabryce ołtarz, przy którym ks. Stypułkowski odprawił dla nich o północy pasterkę, a w pierwszy i drugi dzień świąt uroczyste nabożeństwo.

ROKOWANIA POLSKI ZE STANAMI ZJEDNOCZONEMI.

WARSZAWA, 29. 12. (wł.) Rokowania polsko - amerykańskie co do spłaty długów wojennych, rozpoczną się dopiero po przyjeździe do Waszyngtonu nowego ambasadora Polski min. Patka, co nastąpi w połowie stycznia.

Ambasador Filipowicz wraca do Warszawy w przyszłym tygodniu

—oOo—

WYBUCH GAZÓW W KOPALNI.

BUDAPESZT, 29. 12. (PAT.) W kopalni w pobliżu Nagymanyok nastąpił gwałtowny wybuch gazu węglowego. 13 górników poniosło śmierć na miejscu. Jeden jest ciężko ranny. Przyczyna wybuchu nie została jeszcze ustalona.

—oOo—

PIJANI STRAŻNICY LITEWSCY ZASTRZELILI SWEGO KOMENDANTA.

WILNO, 29. 12. W czasie świąt Bożego Narodzenia we wsi Jędrychowo w rejonie Olkienik kilku pijanych strażników litewskich ścigało 2 przemytników, którzy ostrzeliwując się zbiegli.

Strażnicy zastrzelili w pościgu swego komendanta por. Tomasza ...ka i jednego z włościan.

—oOo—

700-LECIE ZAŁOŻENIA TORUNIA.

TORUŃ, 29. 12. W związku z uroczystościami 700-lecia założenia Torunia komitet obchodu za pośrednictwem biskupa chełmińskiego zwrócił się do Ojca św. z prośbą o nadanie tytułu bazyliki kościołowi św. Jana.

ARESZTOWANIE PRZESTĘPCY POSZUKIWANEGO PRZEZ POLICJĘ CAŁEGO ŚWIATA.

WILNO, 29. 12. (wł.) Policja aresztowała niejakiego Jankla Jeświela, który okazał się niebezpiecznym przestępcą.

Jeświel poszukiwany był przez policję całego niemal świata za handel żywym towarem i fałszerstwo pieniędzy.

Ponadto był on jednym z przywódców głośnego puczu komunistycznego na Węgrzech.

—oOo—

OPŁATKIEM ŁAMALI SIĘ STRAŻNICY LITEWSCY Z ŻOŁNIERZAMI KOP.

WILNO, 29. 12. Z pogranicza donoszą o charakterystycznym wypadku. jaki zdarzył się na granicy polsko - litewskiej.

Na odcinku Łoździeje kilku strażników litewskich przesłało żołnierzom polskim opłatek z życzeniami świątecznemi.

Żołnierze K. O. P. odpowiedzieli również złożeniem życzeń.

—oOo—

HAMBURG SPOWITY W MGLE.

Setki okrętów i tysiące ptactwa unieruchomione.

HAMBURG, 29 12. Od Bożego Narodzenia leży nad portem tutejszym ciężka mgła, uniemożliwiająca wszelki ruch okrętowy.

Na Łabie od portu do latarń morskich spoczywa na kotwicy olbrzymia flota, złożona ze 150 okrętów. Dziwny widok przedstawia basen rzeki Alsteru w środku miasta, pokryty tysiącami dzikich kaczek, którym prawdopodobnie mgła przeszkodziła w dalszym loc...

Klub samobójczyń wśród arystokratek i artystek paryskich.

PARYŻ, 29. 12. — Opinja publiczna a zwłaszcza szerokie sfery elity artystycznej są niezwykle poruszone wykryciem w jednym z pałacyków przy Boulevard Raspaille tajnego klubu pod nazwą „Stowarzyszenie kobiece wzajemnej pomocy". W istocie rzeczy stowarzyszenie to było „klubem samobójczyń", jak o tem świadczy znaleziony statut stowarzyszenia.

Wykrycie klubu wyjaśniło zagadkę masowych samobójstw wśród młodych kobiet w Paryżu, zwłaszcza samobójstw, tak sensacyjnych, jak otrucie się gwiazdy filmów francuskich Klaude France, samobójstwa powieściopisarki N. Charmose, baronowej Neville. znanej lotniczki Jeanne Rogel, „Miss Francji 1929" Ninon Fleuris oraz ostatnio w dniu 3 grudnia br. — artystki „Komedji Francuskiej" Marcelli Romee.

Wszystkie te kobiety należały do „Stowarzyszenia wzajemnej pomocy" i odebrały sobie życie zgodnie z zobowiązaniem przestrzegania statutu stowarzyszenia.

Poza tem w lokalu klubu mieściła się wielka palarnia opium. Rewizja, przeprowadzona przez policję ujawniła wielkie zapasy narkotyków. Wszystkie członkinie były narkomankami, co w konsekwencji doprowadziło je do nieuniknionego rozstroju nerwowego i samobójstwa.

W związku z tem odkryciem przeprowadzono szereg dalszych rewizyj i dokonano sensacyjnych aresztowań wśród przedstawicieli świata artystycznego i arystokracji Paryża.

Zuchwały napad na pocztę pod Berlinem.

BERLIN, 29. 12. (wł.) Na agencję pocztową w Mahlsdorf pod Berlinem zamaskowani bandyci dokonali ubiegłej nocy napadu rabunkowego.

Steroryzowawszy przy pomocy rewolwerów urzędników, zamieszkałych przy lokalu pocztowym, zabrali znaczną ilość przesyłek wartościowych i listów pieniężnych, m. in. również z Ameryki.

Kierownik agencji, przebywający na wyższem piętrze, spłoszył bandytów salwą strzałów rewolwerowych. Na miejsce wypadku przybyło pogotowie policyjne, ale bandyci zdołali tymczasem ujść. Do tej pory nie ustalono wysokości skradzionych pieniędzy.

Pod gradem kamieni

policja berlińska likwiduje zajścia

BERLIN, 29 12. W dzielnicy wschodniej Berlina powtórzyły się ubiegłej nocy krwawe starcia między hitlerowcami a komunistami.

Hitlerowcy urządzili napad na jeden z lokali komunistycznych, przyczem doszło do strzelaniny. Zaalarmowane pogotowie policyjne musiało się początkowo cofnąć pod gradem pocisków. rzucanych z okien i z dachów. Dopiero po nadejściu posiłków udało się opanować sytuację.

TRAGICZNA PODRÓŻ POŚLUBNA.

MADRYT, 29. 12. — W pobliżu miejscowości Lerifa spadł samolot pocztowy, przyczem 2 osoby zostały zabite.

Wśród pasażerów znajdowała się młoda para, odbywająca podróż poślubną. Mąż odniósł ciężkie rany.

TYLKO 10 KSIĘŻY NA PÓŁ MILJONA LUDNOŚCI.

PARYŻ, 29. 12. — Walka z religją w Meksyku przybiera znów na gwałtowności. Po aresztowaniach szeregu księży i zamknięciu wielu świątyń w ciągu ostatnich tygodni — obecnie gubernator stanu Durango ogłosił dekret, na mocy którego wśród 500.000 mieszkańców tego stanu pracować może tylko 10 księży.

Z pism i depesz.

POTWORNA ZBRODNIA.

WINNIPEG, 29. 12. Z Angusville (Manitoba) donoszą o odkryciu tam potwornej zbrodni.

Policja otrzymawszy anonimowe doniesienie o zamordowaniu 5-ciu niemowląt ze wskazaniem miejsca ich zakopania, udała się tam i zwłoki odnalazła.

W związku z tą sprawą aresztowano niejaką Annę Yachup i przyjaciela jej Freda Stowisky.

List z doniesieniem o zbrodni napisała sama Yachupowa, pokłóciwszy się z kochankiem.

Yachupowa, matka pięciorga żyjących dzieci, rozeszła się z mężem i prowadziła gospodarstwo Stowiskyego.

WINNIPEG, 29. 12. Policja i władze kolejowe w prowincji brytyjskiej Kolumbji prowadzą dochodzenie w sprawie niezwykłego wypadku, którego ofiarą padł imigrant z Polski nazwiskiem Kuchma, podający jako miejsce zamieszkania w Polsce miejscowość Kope (?)

Kuchmę znaleziono na torze kolejowym z obciętemi obiema nogami. Nieszczęśliwego umieszczono na drezynie w celu przewiezienia go do szpitala.

W pewnym momencie drezyna wyskoczyła z szyn i ranny stoczył się z wysokości około 40 stóp.

Mimo tego drugiego nieszczęśliwego wypadku Kuchmę przewieziono do szpitala żywego.

Jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

—oOo—

BELGJA OSZCZĘDZA NA ARMJI.

BRUKSELA, 29. 12. Minister wojny Deveze złożył projekt stanu liczebnego armji na rok 1933.

Przewiduje on powołanie pod broń 65.500 żołnierzy, czyli 1500 mniej, niż w roku ubiegłym.

Redukcja ta jest dokonana w ten sposób, iż nie osłabi siły armji belgijskiej, a pozwoli zaoszczędzić 11 miljonów franków.

—oOo—

AMNESTJA DLA BIGAMISTÓW.

TEHERAN, 29 12. Szach udzielił amnestji wszystkich ostatnio skazanym przez sądy perskie za wykroczenia przeciwko nowemu prawu małżeńskiemu, zabraniającemu mieć więcej, niż jedną żonę.

—oOo—

ZAMACH POLITYCZNY NA BUŁGARSKIEGO DZIENNIKARZA.

SOFJA, 29. 12. Kilku osobników napadło i zraniło naczelnego redaktora dziennika „Makedonia" Estimiwa.

Napadu dokonano w chwili, gdy Estimow opuszczał lokal redakcji.

Za napastnikami wszczęto pościg, w czasie którego jeden żandarm został zabity, zaś 5-ciu przechodniów zostało zranionych.

Dwuch napastników aresztowano, należą oni do grupy zwolenników Protogerowa.

—oOo—

PAMIĘTNIK FAŁSZERZA PIENIĘDZY.

LWÓW, 29. 12. Od dłuższego czasu w okolicy Zaleszczyk ukazywały się w obiegu fałszywe jednozłotówki. Energiczne dochodzenie władz doprowadziło wreszcie do wykrycia fałszerzy.

Są nimi dwaj 18-letni chłopcy — z Zaleszczyk — Jan Olejnik i W. Szczepański.

Przy osobistej rewizji znaleziono u nich fałszywe monety, które sami wyrabiali i następnie puszczali w obieg.

W szczególności znaleziono u Olejnika zapiski w specjalnych notatnikach.

Na pierwszej stronie jednego figurował napis: „W imię Boże — dziś dnia 28 lipca 1932 wynalazłem sposób robienia 1-złotówek", poczem następuje chronologiczny spis ilości monet i miejsc, gdzie je wydał. Ogółem wydał 60 szt. Aresztowany Olejnik przyznał się do winy oraz podał, że ma już prawie gotową maszynkę do wyrabiania 10 złotówek, nie wykorzystał jej jednak dotąd z braku kwasu solnego i boraksu do lutowania.

Olejnik posiada 6 klas szkoły powszechnej, mimo to prace są precyzyjnie wykonane. Aresztowanych odstawiono do dyspozycji sądu grodzkiego w Tłustem.

Noworoczny prezent generała Schleichera.

(Korespondencja własna).

Berlin, w grudniu.

Na rynku pracy najgorszy okres: zima w pełni, jakkolwiek tylko kalendarzowa, bo aura dopisała — dość wysoka temperatura szerzy grypę, ale umożliwia obycie się bez opału. Przedświąteczne tygodnie przyniosły nową falę bezrobotnych: 230 tysięcy ludzi. Liczba zarejestrowanych sięga już sześciu miljonów. Jeśli do tego dodać olbrzymie zastępy młodzieży, która dlatego tylko nie zapełnia rejestrów bezrobotnych, że nigdy nie pracowała i nie nabyła tem samem uprawnień do ubezpieczenia, jeśli uwzględnić również, że z zakończeniem okresu zasiłkowego bezrobotnego automatycznie skreśla się z ewidencji, ale nie przestaje on mimo to być bezrobotnym — to śmiało określić można liczbę pozostających bez pracy conajmniej na osiem miljonów. Tragizm sytuacji pogłębia jednostronny system obliczenia. Wszak statystyka obejmuje tylko tych bezrobotnych, którzy pracowali lub są zdolni do pracy. A za nimi kryje się conajmniej trzykrotna liczba członków rodziny: żon, niedołężnych starców-rodziców, małoletnich dzieci. Właściwie statystyka winna i te potężne masy uwzględnić, a wówczas wielka armja bezrobotnych przekroczy swą liczebnością trzecią część ludności Rzeszy.

Niewesołe refleksje nasuwają się z większą jeszcze natarczywością, gdy w centrum i zachodniej dzielnicy Berlina obserwuje się okres świąteczny. Wystawy uginają się od wszelkich najwyszukańszych potraw i egzotycznych smakołyków. „Warenhausy" prześcigają się nawzajem obfitością towarów, lokale rozrywkowe przepełnione są bardziej, niż „za dawnych, dobrych czasów", morze światła elektrycznego zalewa miasto od sławetnego placu Wiktorji Augusty aż po krańce berlińskiego „Westendu". Peryferje przyczaiły się w mroku i zimie. Tam — w Neuköln, w okolicy dworca Śląskiego i w północnej „koszarowej" dzielnicy za linją kolejową, tam — wśród rzadkich latarń gazowych, o głodzie i chłodzie spędzają święta miljonowe zastępy bezrobotnych.

W okresie dwukrotnych wyborów do Reichstagu demagogiczne partje tyle naobiecywały bezrobotnym, że nieparlamentarny rząd gen. Schleichera, który właściwie nic nie przyrzekał i głosów wyborców nie kaptował, musi przedewszystkiem jakieś kroki przedsięwziąć, by ruszyć z martwego punktu. Jak słychać, przygotowuje rząd Schleichera jakiś rewelacyjny projekt opanowania (bo już o „zwalczeniu" nie mówi się) bezrobocia. Ująwszy ster min. pracy w swe ręce, nowy mąż opatrznościowy, dr. Gerecke, zapowiada dalekoidące reformy. Nawiązał on już kontakt z organizacjami społecznemi i zawodowemi, prowadzi pertraktacje o sfinansowanie swych zarządzeń z prezesem Banku Rzeszy, dr. Lutherem, — słowem usiłuje poruszyć z posad ziemię, aby poza wyasygnowanemi na nadzwyczajną pomoc społeczną 47 miljonami marek, przyjść z pomocą głodującym masom. Plan swój dr. Gerecke miał już zreferować na posiedzeniu gabinetu i teraz Niemcy całe oczekują od gen. Schleichera „noworocznego prezentu" — realizacji owego zbawczego planu.

W polityce narazie trwa spokój... świątecznych feryj. Wszyscy oczekują posunięć Schleichera, aby zorjentować się, jaką względem niego zająć postawę. Bardziej ostrożny od von Papena, gen. Schleicher stara się nie zrażać do siebie nikogo i kokietuje hitlerowców, zaznacza jednocześnie swe „uznanie" dla socjalnych demokratów. Narodowo-socjalistyczny „Angriff" zarzuca nowemu premjerowi „bezprogramową programowość", komuniści żachnęli się pod wrażeniem ostrych słów generała, które się tylko słowami okazały, socjaliści i centrum ciągle „umywają ręce"...

W każdymbądź razie, aż do zwołania Reichstagu gabinet gen. Schleichera musi wstępnym bojem pozyskać sobie uznanie mas, inaczej upadnie. Uratować go może tylko zapowiadany „noworoczny prezent" przeciw bezrobociu. D. U-s.

Jak rząd sowiecki zapatruje się na zadania G.P.U.

W okresie komunizmu wojennego, kiedy założono komisję nadzwyczajną (czerezwyczajkę) dla walki z kontrrewolucją i spekulacją, zapatrywano się na ten organ policyjny jako na tymczasowy i „nadzwyczajny", powołany do życia z konieczności zbrojnej walki o utrwalenie komunizmu. Lenin i inni przedstawiciele władzy sowieckiej zapewniali, że czeka zostanie zniesiona, jak tylko zaniknie jej potrzeba. Ale mijały lata, wojna domowa została zakończona a czeka zlikwidowana nie została. Została tylko przemianowana na państwową administrację polityczną (gosudarstwennoje politiczeskoje uprawlenie — GPU). Funkcja tego organu wcale się nie zmieniła i GPU korzysta z tych samych praw jak czeka. GPU zachowała się do naszych czasów i w święta Bożego Narodzenia obchodziła piętnastolecie swego istnienia.

Piętnastolecie GPU wyzyskano w tym kierunku, aby rozszerzyć jej platformę ideologiczną. Organ partji komunistycznej, moskiewska „Prawda" przedkładając bilans pracy za 15 lat, oświadcza, że nie zostały usunięte jeszcze wszystkie trudności, że XVII konferencja partji komunistycznej podkreśliła konieczność dalszego zaostrzenia walki klasowej w poszczególnych momentach, a zwłaszcza na poszczególnych odcinkach budownictwa socjalistycznego. Dlatego „jeszcze ostrzej, jeszcze energiczniej trzeba walczyć z zbankrutowanemi żywiołami już z aparatu sowieckiego, które zboczyły na drogę zdrady — drogę kontrrewolucji".

GPU obok swego oficjalnego posłannictwa, t. j. walki z otwartymi wrogami komunizmu ma stać się jeszcze swego rodzaju partyjną policją polityczną, któraby nieustannie czyściła partję. „Wróg z legitymacją członkowską musi być ukarany ostrzej niż wróg bez legitymacji". Do wrogów tych zaliczają się obecnie w Rosji wszyscy ci komuniści, którzy nie zgadzają się z polityką i taktyką Stalina, wszyscy ci, którzy pracując w organach gospodarczych nie spełniają zadań wyznaczonych przez centralę, jak również i ci, którzy hamują zaoptrywanie robotników w artykuły codziennego użytku.

Działalność GPU skierowana jest nietylko przeciwko wewnętrznym wrogom związku Sowietów. Moskiewska „Prawda" w artykule wstępnym poświęconym 15 rocznicy GPU zaznacza, że dokąd trwa walka klasowa na świecie, obnażony miecz proletarjatu (czytaj — GPU) musi być zawsze w pogotowiu". Konkretniej wyraża się „Wieczernaja Moskwa": Nasze położenie wewnątrz jest coraz trwalsze. Ale jesteśmy otoczeni nieprzyjaciółmi. Słaby wróg wewnątrz państwa wyciąga rękę do silniejszego wroga poza granicami naszego państwa". Dlatego GPU nie może w Rosji sowieckiej być uważana za dzieło podlegające krytyce.

W świecie ludożerców

Pod biegunem północnym żyją ludożercy! Taką wieść przyniósł z ostatniej swej wyprawy do Grenlandji sławny podróżnik duński Knud Rasmussen.

Eskimosów niepodobna uważać za prymitywnych dzikusów. Plemię to stoi wprawdzie na niskim szczeblu cywilizacji, ale odznacza się inteligencją, rzadkim sprytem i pomysłowością. Dzięki tym zaletom umieją oni żyć w tych lodowatych pustkowiach podbiegunowej strefy. Bez ich pomocy pobyt białych w Grenlandji byłby niemożliwy. A jednak na najdalszych krańcach Grenlandji, w t. zw. Ziemi Wilhelma, żyją ludzie, których poziom nie jest wyższy od najgorszych kanibalów Oceanji.

SPOTKANIE Z LUDOŻERCAMI

Rasmussen w następujący sposób opowiada o swem zetknięciu się z nieznanem plemieniem eskimosów-ludożerców:

Jednego dnia, zdążając w kierunku cieśniny Berynga nad brzegiem oceanu Lodowatego, Rasmussen w towarzystwie jednego Eskimosa i jego żony natknął się nagle na dwóch tubylców. Podejrzliwie obserwowali oni zdaleka małą karawanę i starali się ukryć potężne noże, w które byli uzbrojeni.

Zgodnie z przyjętym w Grenlandji zwyczajem Rasmussen podniósł ręce do góry na dowód, że nie posiada broni i nie żywi żadnych wrogich zamiarów. Podszedłszy do nich bliżej, krzykiem dał im znać, że on i jego towarzysze są przyjaciółmi eskimosów.

Zwrócenie się do tubylców w ich własnym języku wywołało pożądany skutek. Początkowa nieufność prysła. Obaj podnieśli również ręce i wyszli na spotkanie.

Rasmussen zaprosił nowych swych znajomych do swego schroniska, poczęstował pieczenią z renu i tytoniem. Wzamian za to zaprowadzili go oni do swej osady i w ten sposób podróżnik duński wszedł w kontakt z plemieniem, które nie widziało jeszcze białego człowieka. Wpływ cywilizacji tutaj jeszcze nie dotarł.

GŁÓD ZMUSZA DO POŻERANIA BLIŹNICH.

Plemię eskimosów - ludożerców prowadzi żywot bardzo nędzny. Mięso fok jest głównem pożywieniem tych ludzi, ale gdy go zabraknie, nie wahają się pożerać swoich bliźnich. Jeden z tubylców z całym spokojem opowiadał Rasmussenowi, że zawdzięcza życie tylko temu, iż zjadł swojego małego braciszka. Pewna rodzina żywiła się cały tydzień mięsem najmłodszej żony szefa, który poświęcił ją w interesie pozostałych.

Ci eskimosi mają najprymitywniejsze potrzeby i zaspokajają je też w prymitywny sposób. Metalu żadnego nie znają. Zwierzęta dostarczają im nietylko pożywienia i odzienia, ale także broni, którą wyrabiają z kości. Drzewa brakuje również w tych stronach. Żeby zbudować sanie, radzą sobie w ten sposób, że zszywają skóry w kształt desek i drągów i do wnętrza wlewają tran rybi. Po zamarznięciu powstają z tego niezłe ślizgawce. Trzeba tylko uważać na psy, które niepilnowane rzucają się na to „jadalne drzewo" i pożerają sanie.

Ciężka walka o byt tego prymitywnego plemienia sprowadza nas do pierwszych wieków ludzkości, zgubionych w pomroce dziejów.

O skrócenie czasu pracy w skali międzynarodowej

10-go stycznia zbierze się w Genewie konferencja, zwołana z inicjatywy międzynarodowego biura pracy, a mająca rozpatrzeć zagadnienia techniczne, związane ze skróceniem czasu pracy. W skład konferencji wchodzić będą przedstawiciele robotników, przedsiębiorstw i rządów. Uchwały konferencji zostaną przedłożone 17-ej międzynarodowej konferencji pracy, wyznaczonej na dzień 31 maja. Konferencja ta ma doprowadzić do konwencji międzynarodowej w sprawie krótszego czasu pracy.

Zasadniczo godzą się na ten postulat i rządy i przedsiębiorcy, domagają się jednak, by reformę wprowadzono w skali międzynarodowej na podstawie odpowiedniej konwencji międzynarodowej. Do tego właśnie zmierza konferencja z 31 maja roku przyszłego.

Na niedawno odbytym kongresie federacji związków zawodowych w Stanach Zjednoczonych przyjęto charakterystyczną uchwałę, w której stwierdzono m. inn.:

„Ulepszenia techniczne, zwłaszcza w dziedzinie maszyn automatycznych i półautomatycznych, osiągnęły taki punkt, że bezrobocia i wówczas nie dałoby się uniknąć, gdyby powszechnie w gospodarstwie wprowadzono najkrótszy czas pracy i najwyższe płace z okresu przed kryzysem“.

Na poparcie tego twierdzenia związki amerykańskie przytaczają cyfry. Oto w roku 1929, w roku najlepszej konjunktury i najwyższej produkcji, było już 2,4 miljona bezrobotnych. W porównaniu z r. 1919 produkcja wzrosła o 42 proc., ale liczba robotników w fabrykach spadła o 241 tysięcy. Koleje przewoziły większe masy towarów, zatrudniały wszakże o 362 tys. robotników mniej. Kopalnie węgla zwolniły 122 tys., rolnictwo 300 tys. robotników.

PREMJERA W TEATRZE.

Nowa arystokracja.

KROTOCHWILA W 3 AKTACH WŁADYSŁAWA JASTRZĘBIEC-ZALEWSKIEGO.

Na ostatnią premjerę teatr miejski wystawił sztukę polskiego autora, krotochwilę w 3-ch aktach Władysława Jastrzębiec - Zalewskiego. Sztuka ta, napisana z niezwykłą znajomością ludzi i stosunków powojennych, charakteryzuje dwa światy: powojenną zubożałą rodową artystokrację i ludzi interesu, bogatych plebejuszów, których nazywa „Nową arystokracją“. W zetknięciu przedstawicieli obu tych światów widać nieudolność, brak energji pierwszych i rzutkość i przedsiębiorczość drugich. — Autor, pisząc tę sztukę, chciał najwyraźniej podkreślić, że arystokracja jest kastą społeczną ludzi, którzy utracili swą dawną świetną pozycję w społeczeństwie. Ich miejsce zajęli obecnie inni ludzie, ludzie interesu; różnego rodzaju dorobkiewicze powojenni, wogóle ci ludzie, którzy mają pieniądze. Jeśli chodzi o aktualność sztuki — to jest ona obecnie bardzo spóźniona.

Autor bowiem charakteryzuje stosunki i ludzi w Polsce zaraz po wojnie, a więc w pierwszych latach niepodległości Polski. Dziś sztuka ta na aktualności mocno już straciła W każdymbądź razie posiada ona niezwykłe walory sceniczne, przyczem tryska z niej doskonały humor. Nic więc dziwnego, że cieszy się zawsze dużem powodzeniem, szczególnie tych, którzy chcą się śmiać beztrosko w teatrze.

Środowa premjera w teatrze miejskim w Sosnowcu minęła pod znakiem huraganowego śmiechu. Bez przesady możnaby powiedzieć, że w bieżącym sezonie teatralnym nie było sztuki, na której publiczność takby się doskonale bawiła.

Jest to przedewszystkiem zasługa p. B. Orlińskiego, który wystąpił w tej sztuce w popisowej roli, stwarzając niezapomnianą kreację. P. Orliński jako dorobkiewicz Andrzej Kulbas zabłysnął całym swym aktorskim talentem, dając z siebie wszystko, na co go było stać.

Widownia bawiła się świetnie, oklaskom nie było końca. Doskonała była również p. Halina Drohocka, która z właściwym sobie, niezwykle ujmującym wdziękiem, grała rolę córki dorobkiewicza Kulbasa, Witaline. P. Marja Szczęsna, choć niedysponowana, jak zwykle, wywiązała się ze swej roli zupełnie dobrze. Bez zarzutu grał również p. Wojciech Wojtecki, a następnie p. Roman Grudniewski. W epizodycznej roli Kołczukiewicza dobrym był p. Zbigniew Opolski.

Pozostałe role, odegrane poprawnie, spoczywały w rękach pp.: Stanisławy Brzozowskiej, Zofji Jabłonowskiej, Leona Rytowskiego, Marji Stróżyńskiej, Ireneusza Erwana i Jana Nawrockiego.

S—r.

Znów dwa straszne wypadki na kopalni „Niwka“.

ŚMIERĆ GÓRNIKA POD ZWAŁAMI WĘGLA. — ŚMIERĆ ROBOTNIKA NA POCHYLNI.

Kopalnię „Niwkę“ w Niwce prześladuje ostatnio dziwne fatum.

Przed niedawnym czasem, o czem donosiliśmy, wydarzył się na dole kopalni wypadek,

którego ofiarami padło dwuch górników.

Po wybuchu ładunków, rozsadzających ścianę węglową, oderwał się zwał węgla, który runął na nieszczęśliwców, grzebiąc ich pod sobą.

Obaj ponieśli śmierć na miejscu.

Dziś znów mamy do zanotowania dwa nowe śmiertelne wypadki.

Pierwszy z nich wydarzył się w podobnych okolicznościach,

w jakich przed kilku dniami poniosło śmierć dwuch górników. Mianowicie górnik **Jan Kulawik**, zamieszkały na kolonji „Okrzei“, przywalony został, również po wybuchu nabojów, zwałami węgla.

Po przewiezieniu go do szpitala życie zakończył.

Drugi wypadek miał miejsce na pochylni linowej. Podczas spinania wózków naładowanych węglem, 48-letni robotnik **Józef Glajt**, zam. w Niwce, dostał się między zderzaki wagonów,

doznając ciężkiego obrażenia głowy.

Przewieziono go natychmiast do szpitala, gdzie, nie odzyskawszy przytomności, w kilka minut potem,

życie zakończył.

Oba te wypadki wywarły na robotnikach bardzo przygnębiające wrażenie, tembardziej, że wydarzyły się w kilka zaledwie dni po śmierci dwuch górników.

Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie, celem ustalenia przyczyn wypadków.

Krwawa strzelanina nocna na ul Piłsudskiego w Sosnowcu.

POLICJANT CIĘŻKO ZRANIŁ W BOK UCIEKAJĄCEGO ZŁODZIEJA.

Wczoraj w nocy, około godz. 12, dwuch osobników włamało się do jednej z suteryn domu nr 130 przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu.

Kręcących się włamywaczy

spostrzegł na ulicy dyżurujący policjant,

który od początku, ukryty w cieniu domu, obserwował ich ruchy

W pewnym momencie, kiedy złodzieje wchodzić już mieli do **suteryny, spostrzegli policjanta. Bez namysłu, porzucając łom, rzucili się do ucieczki.**

Podczas pościgu policjant wystrzelił kilkakrotnie w stronę uciekających,

raniąc jednego ze złodziei w bok.

drugi zdołał zbiec.

Rannym okazał się znany na zagłębiowskim bruku włamywacz, kilkakrotnie karany, **Henryk Pluder**, bez stałego miejsca zamieszkania.

W stanie groźnym odwieziono go do szpitala na Pekinie.

Samobójstwo sekretarza Zycha z Zawiercia pod Sułoszową.

Wczoraj donosiliśmy o defraudacji 3000 zł., popełnionej przez sekretarza komornika, 25-letniego dąbrowianina Antoniego Zycha. W notatce tej pisaliśmy, że po ujawnieniu defraudacji Zych zbiegł z Zawiercia w nieznanym kierunku, z drogi tylko odesłał rodzicom swoje dokumenty osobiste. Otóż jak się okazuje, Zych zbiegł nie sam, lecz w towarzystwie młodej zawiercianki Heleny Fintówny, córki właściciela nieruchomości, p. Aleksandra Finty.

W dniu wczorajszym nadeszła do policji wiadomość, że w lesie pomiędzy wsią Kosmołowem a Sułoszową, pow. olkuskiego, znaleziono trupa Antoniego Zycha, który popełnił samobójstwo, strzelając sobie w usta.

* * *

Zych przybył do Olkusza ze swą narzeczoną, 20-letnią Heleną Fintówną, urzędniczką firmy „Nadzieja“ z Zawiercia podczas świąt. Po przenocowaniu w hotelu p. Cuglewskiego w Olkuszu, narzeczeni udali się w dniu 28 bm. lasami Kosmołowskiemi aż pod Sułoszowę. Na polance rozegrała się tragedja. Z rąk dogorywającego narzeczonego, Fintówna odebrała rewolwer i przyłożyła do skroni. Huknął strzał, lecz na szczęście kula zadrasnąwszy skórę na czole, przeszła mimo. Fintówna przyłożyła rewolwer poraz drugi w serce. I tym razem kula trafiła poniżej serca i wyszła poniżej łopatki na wylot. Przestraszona Fintówna rzuciła broń i uciekła od trupa. Błąkała się jakiś czas w panicznym strachu po lesie, aż dotarła do domów w Sułoszowej.

Opowiedziała o fakcie, ktoś doniósł na posterunek i późno wieczorem przy świetle latarek grupa ludzi wraz z policją szukała trupa Zycha. Napół nieprzytomna Fintówna nie pamiętała miejsca tragicznego wypadku w lesie. Wreszcie nad ranem przy świetle dziennem, natrafiono na samobójcę. Zwłoki Zycha zabezpieczono na miejscu do decyzji władz sądowych, dogorywającą Fintównę przewieziono do szpitala św. Błażeja w Olkuszu.

KRONIKA

KALENDARZYK

Grudzień 30 Piątek

Dziś: Eugenjusza
Jutro. Sylwestra
Wschód słońca: 7.45
Zachód słońca: 3.48

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 30 grudnia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.55. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież 12.10. Płyty. 13.20. Urz. kom. PIM. 15.10 Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Kom. gospodarczy. 15.25. Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.30. Chwilka morska i kolonjalna. 15.35. Angielski. 15.50. Płyty. 16.25. Przegląd wydawnictw perjodycznych. 16.40. Sporty zimowe w Polsce. 17.00. Koncert. 17.55. Program na dz. nast 18.00. Muzyka tan. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Przegląd rolniczy. 19.30. Feljeton p. t. Zostałem studentem. 19.40. Pras Dz. R. 20.00. Omówienie koncertu symfon. 20.15 Koncert symfon. z Filh. Warsz. 22.40. Wiad. sport. 22.45. Dod. do Pras. Dz. R. 22.55. Urz. kom. PIM. i kom. policyjny. 23.00. Muzyka lekka i tan.

WARSZAWA

Sobota, 31 grudnia.

11.40 Codz. Prz. Prasy Polskiej. 11.50. Kom. meteorologicz. 11.58. Sygnał czasu 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Urz. kom. PIM. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksp. 15.15. Kom. gosp. 15.25. Wiad. wojsk. i strzel. 15.35. Słuchowisko dla młodz. 16.00. Koncert. 16.40. Odczyt. 17.00. Audycja dla chorych ze Lwowa. 17.30. Kom. Centr. Biura Hydr. 17.40. Odczyt. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Wiad. ogrodnicze. 19.30. „Na widnokręgu“. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Arje i pieśni. 20.35. Piękna nasza Polska cała. 21.10. Wiad. sport. 21.15. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.05. Koncert. 22.40. Feljeton. 22.55. Urz. kom. PIM. 23.00. Muzyka tan. 23.50. Przemówienie Nacz. Dy. R. P. 24.00. Bicie zegara. Hejnał z Krakowa. oraz muzyka polska z płyt 0.10. Audycja kabaretowa

KATOWICE.

Piątek, 30 grudnia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polskiej i kom. meteor. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Płyty. 13.15. Komunikat gosp. 13.20. Kom. meteor. z Warsz. 15.10. Tr. z Warsz. 15.50. Intermezzo muz. 16.05. „Ogrodnik śląski“. 16.25. Tr. z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka z Warsz. 19.00. Odczyt. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Kom. sport. 19.30. Tr. z Warsz. 22.50. Program na dz. nast. 22.55. Kom. met. z Warsz. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. francuskim.

—oOo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

W piątek, dnia 30 b. m. o godzinie 8.30 wiecz. występ artystów teatru **„Żydowska Banda“** z Warszawy, który po występach w Łodzi i w Krakowie zawitał do naszego miasta. — Przedsprzedaż biletów w cukierni p. Piekarskiego.

Sylwester w teatrze miejskim. W tym roku publiczność sosnowiecka będzie miała możność spędzenia tradycyjnego Sylwestra bardzo wesoło i tanio, bowiem po cenach od 90 gr. do 3.59 zł., w dniu tym odbędą się dwa przedstawienia — o godz. 8.15 i 10.30 wiecz. przezabawnej rewji w 2 częściach, 20 obrazach pt. **„Jarmark śmiechu“**. Bilety już nabywać można w firmie Wł. Czechowski.

W niedzielę, dn. 1 stycznia, popoł. o godz. 4-ej — kapitalna farsa w 3 aktach pt. **„Wesoła spółka“**, pełna beztroskiego humoru i zabawnych sytuacyj. Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł.

W niedzielę wieczorem o godz. 8.15 — wesoła krotochwila w 3 aktach Wł. Jastrzębiec - Zalewskiego pt. „Nowa arystokracja“ („Gobelin“). W popisowej roli Andrzeja Kulbasa ujrzymy p. **Orlińskiego.** Ceny miejsc zwykłe od 90 gr. do 3.59 zł.

—oOo—

OGÓLNA.

KADENCJA CZŁONKÓW WYDZIAŁÓW WOJEWÓDZKICH.

W najbliższym czasie upływa w szeregu województw termin kadencji członków wydziałów wojewódzkich, wybranych względnie powołanych z pośród mieszkańców województwa. Członkowie ci w województwach krakowskiem, lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem powołani są przez ministra spraw wewnętrznych, w województwach poznańskiem i pomorskiem wyznaczani drogą losowania, w pozostałych zaś województwach powoływani drogą wyboru.

W związku z tem ministerjum spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów okólnik, polecając zarządzenie we właściwym terminie wyborów członków wydziałów wojewódzkich, względnie powołania ich drogą losowania, lub wreszcie przedłożenie ministerjum wniosków nominacyjnych.

Z SOSNOWCA.

(s) **Sprostowanie.** W ogłoszeniu zarządu telefonów sosnowieckich P. A. S. T. wkradł się błąd, gdyż w opłacie z góry bez rozkładania na raty założenie telefonu kosztować będzie 70 zł. zamiast 100 zł, a nie 20 zł., jak mylnie wydrukowano.

(s) **Akademickie koła zagłębian** urządzają w sali państw. gimnazjum im. St. Staszica dnia 5 stycznia 1933 roku o godz. 21 bal pod nazwą „Zagłębie swoim akademikom". Akademicy zwracają się do społeczeństwa zagłębiowskiego z prośbą o jaknajliczniejsze poparcie ich w tej imprezie.

Zaproszenia wydaje się: Sosnowiec, Żytnia 8 — Janina Krawczykówna. — Dąbrowa G., Sienkiewicza 4 — W. Szymański.

(s) **Z targowicy w Mysłowicach.** W ub. tygodniu na targowicę w Mysłowicach spędzono 549 szt. bydła. 809 szt. świń i 159 cielat, razem 1517 szt. zwierząt. Płacono za klg. żywej wagi (ceny loco targowica, łącznie z kosztami handlowemi) rogacizny od zł. 0.30 do zł. 0.85, nierogacizny zaś od zł 0.75 do zł. 1.15. Przebieg targu: spęd mały, targ słaby, tendencja na bydło utrzymana, na świnie zniżkowa.

(s) **Zwłoki noworodka.** W kamieniołomach przy ul. Cmentarnej w Sosnowcu znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej.

(s) **Usiłowanie samobójstwa** W mieszkaniu własnem przy ul. Perla 39 w Sosnowcu, usiłował się otruć esencją octową 33-letni Bolesław Kłusek. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala miejskiego. Powód samobójczego kroku — nieznany.

—oOo—

Z BĘDZINA

(b) **Sylwester w klubie związku pracowników samorządu powiatowego w Będzinie.** W sobotę dnia 31-go grudnia r. b. odbędzie się dla członków zwyczajnych i nadzwyczajnych klubu, oraz ich rodzin i zaproszonych gości, tradycyjna „Zabawa Sylwestrowa" w lokalu klubu, Będzin, ul. Sączewskiego 12. Początek o godz. 22-ej. Wstęp tylko za zaproszeniami. Opłata wstępu zł. 2.50 od osoby.

(b) **Zorganizowano dwa nowe koła L. O. P. P. w Będzinie.** Z inicjatywy miejskiego komitetu LOPP. w Będzinie zorganizowano koło LOPP. w firmie „Potok". Przewodniczącym tego koła został dr. Weinbach, który z zapałem wziął się do pracy organizacyjnej i szkoleniowej.

Kursy rozpoczną się 31 bm.

Zorganizowane również zostało z inicjatywy inż. Sznajdermana koło LOPP. w polskich zakładach przemysłu cynkowego w Będzinie. Koło to rozpocznie pracę szkolenia w obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej w połowie stycznia.

Miejski komitet LOPP. zwraca się z apelem do pracowników wspomnianych firm, aby wszyscy wpisywali się na członków, celem ukończenia kursu przeszkoleniowego.

Krwawa zemsta narzeczonej.

Z DRAMATÓW MIŁOSNYCH UROCZEGO OKRADZIONOWA.

W znanem letnisku Okradzionowie rozegrał się rok temu zagadkowy dramat, którego bohaterką stała się córka miejscowego gospodarza 17-letnia Marja Danecka.

Danecka miała narzeczonego Józefa Wilka, który odbywał służbę wojskową.

Po powrocie Wilka z wojska, Danecka poczęła go unikać, a spotkawszy się z nim w polu, zalała mu oczy kwasem solnym.

Wilk stracił prawe oko. Tajemnica narzeczonych wyjaśniła się później o tyle, że Danecka w kilka dni po dokonaniu swego czynu, wyszła zamąż za innego.

Wczoraj Danecka stanęła przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Wobec zakwalifikowania przez lekarzy uszkodzenia zadanego Wilkowi do bardzo ciężkich, sprawa rozpatrywana będzie w pełnym komplecie sędziów.

Daneckiej grozi kara długoletniego więzienia.

Z 513 miljonerów zostało 75-ciu.

Chicagoski bogacz skacze z 21-go piętra.

Mr. Donald Mac Intire był miljonerem w Chicago.

Ostatnio zaczęto o nim mówić z okazji słynnej afery Insulla. Ale wczoraj New Yorkiem wstrząsnęła straszna wiadomość: Mac Intire skoczył z 21-go piętra hotelu St. Moritz w New Yorku i, oczywiście, poniósł na miejscu śmierć.

Co skłoniło bezpośrednio Intirea do tak okropnego kroku, nie wiadomo. Prawdopodobnie olbrzymie straty pieniężne w związku z bankructwem Insulla.

Ciekawe jest, że w dniu kiedy Intire skoczył z okna, władze skarbowe Stanów Zjednoczonych wydały listę miljonerów amerykańskich t. j. ludzi posiadających ponad miljon dolarów w majątku. Władze stwierdziły, że liczba tych osób w ciągu ostatnich dwu lat zmalała z 513 do 57-ciu, czyli że 459 obywateli amerykańskich przestało być miljonerami.

Wśród tych, których miljony jeszcze ocalały z ogólnej zagłady, należy postawić na pierwszym miejscu jako człowieka najbardziej znanego prezydenta Hoovera, który posiada 4 miljony dolarów osobistego majątku. Prócz tego, do miljonerów zalicza się także Mr. Owen Young, twórca słynnego planu finansowego.

Były ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie, Mellon nazywany jest „carem Pittsburga" i posiada wiele miljonów dolarów w majątku. Obliczono, że gdyby pieniądze, będące w jego posiadaniu rozdzielić na obywateli Stanów Zjednoczonych, na każdego z nich przypadłoby 10 dolarów.

„Król stali" Charles Schwab głosi na wszystkie strony, że stracił wiele już ze swego majątku w każdym razie, utrzymał się jeszcze w klasie miljonerów wraz z Astorami i Vanderbildami.

Morgan jest jednym z tych bogaczów, których dom jest dzień i noc strzeżony przez detektywów.

Rockeffeler również twierdzi, że stracił wiele, ale należy do najzamożniejszych miljonerów Ameryki.

Z CZELADZI.

(c) **Pomarańcze niemieckie.** W ostatnich tygodniach w Czeladzi poczęły się pojawiać większe ilości towarów niemieckich, pochodzących z przemytu przez zieloną granicę. Wczoraj policja czeladzka w czasie przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu St. Hanaka (ul. Przełajska), wykryła znaczną ilość pomarańczy, które skonfiskowała.

(c) **Nocni napastnicy przed sądem w Czeladzi.** Pan St. Kaczmarczyk z Sosnowca, wracając z odpustu, na jednej z ulic na Piaskach został napadnięty przez dwuch nieznanych, uzbrojonych w ostre narzędzia, osobników, którzy po steroryzowaniu p. K. odebrali mu straszak i rzucili się do ucieczki.

Powiadomione o napadzie władze policyjne wszczęły natychmiastowy pościg. W niedługim czasie ujęto napastników w osobach znanych awanturników: Józefa Kiciaka (Piaski, Zamostem 8) i Feliksa Piwka (Piaski, Nowopogońska 113).

Na wczorajszej rozprawie sądowej w sądzie grodzkim w Czeladzi skazani zostali po pół roku więzienia.

Z Poraja.

CHOINKA W PRZEDSZKOLU.

Miłą atrakcję przeżył Poraj w ub. niedzielę. Porajskie przedszkole urządzało dla swych malusińskich choinkę, połączoną z przedstawieniem. Całość wypadła wspaniale. Wszystkich wzruszyły odegrane przez małych amatorów dwa obrazki sceniczne: „O sierotce Marysi" i „Święta nocka". Wzbudziły entuzjazm tańce, deklamacje i śpiewy.

Szczególniej należy podkreślić, że dzięki niestrudzonej pracy wychowawczyni przedszkola p. Żenobji Wołyńcówny, ósemka małych berbeciów, w strojach krakowskich, odtańczyła całego krakowiaka tak artystycznie, że nabite audytorjum w sali strażackiej, zgotowało małym artystom i wychowawczyni gorącą owację. Poza tem, delegatka matek, p. Wylągowa, w serdecznych słowach złożyła podziękowanie p. wychowawczyni.

Wychowawczyni przedszkola p. Wołyńcówna potrafiła przekonać nawet niechętnych przedszkolu, że jest ono nieodzownym czynnikiem w wychowaniu dziecka. Dała dowód swej wytężonej pracy nad dziatwą.

Na zakończenie rozdano wychowankom podarunki, zakupione za pieniądze ofiarowane na ten cel przez sejmik zawiercki.

Uroczystość niedzielna wytrąciła broń przeciwnikom przedszkola, którzy głosowali na ogólnem zgromadzeniu gminnem za skasowaniem przedszkola, niby ze względów oszczędnościowych. Patrząc w niedzielę na życie przedszkola, zrozumieli, że na tem polu nie należy szukać oszczędności.

Stanisław Andrzej Steeman.

Noc się zaczyna...

Przekład autoryzowany z francuskiego Haliny Bokserówny.

1.

Floriana Aboody przeszła między stolikami, patrząc prosto przed siebie. Posuwała się krokiem lekkim i kołyszącym tak rytmicznie i z takim wdziękiem, że nawet najbardziej zazdrosna kobieta nie mogłaby jej nic zarzucić.

Podeszła do schodów, zatrzymała się sekundę, poprawiła fałdy płaszcza i położyła na żelaznej poręczy długą delikatną dłoń pokrytą pierścieniami. Nawprost niej, o dziesięć stopni niżej, duże lustro odbijało jej obraz. Patrząc na nie, Floriana zaczęła schodzić po stopniach pokrytych czerwonym aksamitem.

Krytycznem spojrzeniem badała młodą kobietę, która szła jej naprzeciw. Była wzrostu więcej niż średniego. Puszysty lok jasnych włosów wymykał się na piękne czoło z pod czarnego filcowego toczka. Oczy koloru bronzowego ocienione długiemi rzęsami, uwydatniały mleczną białość cery. Dosyć duże usta zaznaczone były umiejętnie czerwoną pomadką. Miała na sobie długą wizytową suknię z czarnego jedwabiu, podkreślającą harmonijne ruchy nóg. Przechodząc koło lustra, Florianna Aboody spuściła oczy. Szła wolno po schodach, myśląc:

— Robię wrażenie kobiety-wampira.

Widocznie wszyscy panowie siedzący na parterze byli tego samego zdania. Żaden z nich w każdym razie nie pozostał na jej widok obojętny. Podobnie jak tamci z pierwszego piętra, poruszyli się niespokojnie na krzesłach, a niektórzy usłyszeli z ust swych towarzyszek wcale nie miłe wyrazy.

Nie zwracając uwagi na zamieszanie, jakie wywołała samą swą obecnością, nie troszcząc się o sprzeczki domowe, jakie miały wybuchnąć z tego powodu wśród licznych poróżnionych małżeństw, młoda kobieta z tą samą powagą i obojętnością minęła hall i wyszła z cukierni.

Czekała na nią luksusowa limuzyna. Poprzez otwarte drzwiczki, przy których stał szofer w liberji, widać było eleganckie kremowego koloru obicie; odcinała się odeń wychylająca się z kryształowego wazonu krwawa róża.

Floriana Aboody postawiła nogę na stopniu i zwróciła się do szofera, czekającego w milczeniu. Spojrzenie, którem go obrzuciła, przemknęło ponad nim, niewiadomo dokąd, pieszcząc niewiadomo co...

— „Do Konfucjusza" — rzekła.

Potem wślizgnęła się do limuzyny, miękkie poduszki przytuliły ją niby odurzający kwiat o rozpostartych płatkach.

Z cichym, jakby szczęśliwym pomrukiem auto ruszyło z miejsca.

Floriana machinalnie ułożyła fałdy sukni na kolanach:

„Jeszcze jestem ładna" — pomyślała.

Aczkolwiek nie zdradzała się z tem nigdy, żaden milczący hołd nie uchodził jej uwagi. Znowu widziała skierowane na siebie setki spojrzeń, wyrażających namiętny podziw.

Teraz gdy była sama, wywoływała te spojrzenia, wspaniale zlekceważone zaledwie przed kilkoma minutami; oceniała je, czerpała z nich przejściowe pokrzepienie.

Otworzyła torebkę i przejrzała się w lusterku. Przyglądała się sobie „en face", z profilu i „de trois quarts". Przysunęła lusterko bardzo blisko oczu, potem dotknęła palcem bardzo lekko powiek opuściła jedną, później drugą. Zamknęła torebkę, wzdychając cicho. Była zawsze bardzo krytycznie usposobiona w stosunku do samej siebie. Gdyby nawet sto razy przeglądała się w lustrze, widziała zawsze, że ma podkrążone oczy, że twarz jej straciła tę wspaniałą świeżość, którą może lśnić jeszcze w dwudziestym szóstym roku życia.

Limuzyna niby błyszcząca łódź ślizgała się po bruku jak po nieruchomej rzece. Światło odbijało się w zamglonych szybach samochodu.

Floriana Aboody zniecierpliwiona chwyciła wewnętrzny telefon, którego sznur jak martwy wąż zwisał na wysokości jej dłoni.

— Prędzej, Marceli — powiedziała. — Muszę być „U Konfecjusza" o szóstej.

Podobnie jak koń uderzony szpicrutą przyśpiesza biegu, limuzyna pomnożyła obrotu swych kół. Światła miasta tonęły w mroku. Floriana opadła na poduszki i przymknęła oczy.

Czuła się niezmiernie znużona. Jednocześnie dręczył ją wewnętrzny niepokój, który zbyt dobrze znała i którego oddawna była niewolnicą...

d. c. n.

AWANTURY KOMUNISTÓW NA POGRZEBIE ŚP. BR. GAWĘDY W STRZEMIESZYCACH.

Onegdaj w Strzemieszycach odbył się pogrzeb Br. Gawędy, poszukiwanego od dłuższego czasu przez policję za dokonanie szeregu włamań i napadu na pociąg węglowy. Gawęda w czasie ucieczki został postrzelony w plecy przewieziony do szpitala, zmarł tam nieodzyskawszy przytomności.

W pogrzebie Gawędy wzięło udział około 200 osób, przeważnie komunistów, którzy oczywiście z pogrzebu chcieli urządzić większą manifestację. W tym celu zebrali się najpierw przed kościołem, gdzie usiłowali wywołać pewne zamieszanie z policją. Z pod kościoła komuniści udali się na plebarję, gdzie znów poczęły padać z tłumu wrogie okrzyki na księży

Gdyby nie interwencja policji, która zebranych komunistów rozpędziła, niewątpliwie doszłoby do krwawych awantur.

—oOo—

Z ZAWIERCIA.

(z) **Zamiast życzeń noworocznych.** Wszyscy urzędnicy magistratu, zamiast tradycyjnych życzeń noworocznych otrzymali 3-miesięczne wypowiedzenie pracy z dniem 1 stycznia 1933 r. Jak się dowiadujemy, wypowiedzenie to ma być nie tak groźne, gdyż pracowników etatowych dotyczy ono o tyle że po terminie tym, wypłacanie dodatku komunalnego nie będzie stałe, ale zależeć będzie od uchwały rady przybocznej i zatwierdzenia władz wojewódzkich. Natomiast z pracownikami kontraktowymi, po upływie 3 miesięcy zawarte mają być nowe kontrakty o nieco odmiennem brzmieniu.

(z) **Zniżka ceny prądu.** Miejski zakład elektryczny w Zawierciu idąc za przykładem sąsiednich miast, dokłada również starań, aby dotychczasową cenę prądu znacznie obniżyć. Jednocześnie zakład stara się, aby przez obniżenie cen prądu zwiększyć jego konsumcję. Toteż od pewnego czasu zakład elektryczny stosuje tak zwaną taryfę blokową, polegającą na ustaleniu zużycia pewnej normy prądu, od której liczy się coraz taniej

(z) **Przeglądajcie budżet.** Jeszcze dziś i jutro przeglądać można w magistracie preliminarz budżetowy na rok 1933-4 i spostrzeżenia swoje składać w wydziale finansowym.

Zaznaczyć należy, że wyłożonym budżetem powinni najbardziej zainteresować się płacący podatki miejskie.

(z) **Ze związku podof. rezerwy w Marciszowie.** Z inicjatywy zarządu koła zw. podof. rezerwy w Marciszowie z p. J. Kapuścińskim na czele, oraz przy współ udziale straży ogniowej, opieki szkolnej z p. Flinkowską, w dniu 26 grudnia w szkole powszechnej w Marciszowie urządzono choinkę dla najbiedniejszych dzieci. Na uroczystości tej św. Mikołaj rozdał dzieciom podarki, przyczem każde dziecko otrzymało 1 struclę, 1 parę pończoch, niektóre zaś dzieci otrzymały buciki, koszulki i sukienki. Ogółem wydatkowano na choinkę 128 zł

—oOo—

Z OLKUSZA

(ol) **Odznaczenie.** P. Tadeusz Wasylkiewicz, posterunkowy policji p. w Olkuszu, został odznaczony krzyżem niepodległości.

(ol) **Świetlica im. śp. st. sierżanta Kopciucha.** Związek podoficerów rezerwy w Olkuszu otwiera uroczyście w dniu 8 stycznia 1933 r. świetlicę przy ul. 3 maja w Olkuszu, urządzoną ze smakiem i gustownie. Nowa świetlica nosi nazwę imienia śp. Jana Kopciucha, st. sierżanta, znakomitego pilota z Wolbromia, poległego w katastrofie podczas rajdu w roku ubiegłym.

(ol) **Tajemniczy osobnik.** Policja pilicka przytransportowała do aresztu olkuskiego tajemniczego osobnika, zatrzymanego w Pilicy bez dowodów osobistych. Osobnik ów o dość inteligentnym wyglądzie, jednak skromnie ubrany, podał się za Petro Pomyłojka z Kamieńca Podolskiego. Opowiada on różne przygody prawdopodobnie zmyślone ze swego pobytu w Ameryce, Afryce, Niemczech i t. d.

Zatrzymany został w areszcie olkuskim do czasu wyjaśnienia pewnych rzeczy.

WYKRYCIE ZAMACHU NA KRÓLA EGIPSKIEGO.

Na przedmieściu Kairu Gisch wykryto zamach bombowy na króla Fuada. Krótko przed przybyciem króla do państwowej szkoły inżynierskiej w Gisch znaleziono w ogrodzie szkolnym bombę w kształcie rury, zaopatrzoną w lont, który nie był jeszcze zapalony. Przypuszczają, że chodzi tutaj o zamach członków partji nacjonalistycznej Wafd.

12 700.000 bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych

Jak wynika z ostatnich obliczeń amerykańskiej federacji pracy, liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych A. P. wynosi obecnie 12.700.000 osób.

Jak obliczają, ilość bezrobotnych odpowiada około 1/4 ogólnej liczby osób, pracujących zarobkowo w Stanach Zjednoczonych.

Kościół z czerwonych korali.

Wyspy Seszele położone są w równej odległości między Adenem a Zanzibarem, stanowiąc archipelag złożony ze 114 wysp, formacji koralowej. W środku archipelagu znajduje się nader malownicza wyspa Mache, której szczyty wznoszą się do wysokości 1000 metrów nad poziom morza i są widoczne zdaleka przez nadpływające okręty.

Wyspa Mache mieści maleńkie miasteczko tej samej nazwy, będące równocześnie stolicą archipelagu. Jest to najdziwniejsze w świecie miasteczko, gdyż domy wzniesione są przeważnie z białego, skalistego koralu, gładko ociosanego i błyszczącego wspaniale w świetle podzwrotnikowego słońca. Na tle zielonych lasów palmowych, pokrywających zbocza gór, błyszczące białe miasteczko koralowe wygląda uroczo.

Obecnie zbudowano tam kościołek, w całości wykonany z polerowanych kostek koralowych. O ile przy budowie domów użyto przeważnie pospolitego koralu skalistego, koloru białego, to na lico kościoła użyto koralu czerwonego, szlachetniejszego, niewiele gorszego niż używany na ozdoby z korali tak powszechne i drogie w Europie

Jest to zatem jeden z nowych cudów świata. Amerykańskie towarzystwa turystyczne już dowiedziały się o tem i organizują specjalne wycieczki dla zobaczenia tego cudu. Ponieważ wyspy Seszele, oblane oceanem, mają klimat bardzo równomierny i stosunkowo łagodny, bo przeciętnie 20 stopni Celsjusza, ponieważ są one prześliczne, z licznemi atolami, czyli zatokami, okolonemi wałem koralowym, umajonym palmami — więc też znaleźli się już i przedsiębiorcy, projektujący założenie tam sanatorjów.

Człowiek, który przeżył życie

jak sensacyjną powieść.

Trybunał w Frankfurcie nad Menem skazał ostatnio za oszustwo na dwa miesiące więzienia dziwną osobistość, trudniącą się handlem obrazami. Przeszłość jego przedstawia się jak sensacyjna powieść z niesamowitemi przygodami.

Ojca ani matki nigdy on nie znał. W Wiedniu przygarnął go jakiś malarz i u niego poznał wysoko postawioną osobistość chińską, na której ponętną ofertę wyjeżdża do Pekinu. Oddaje tu wielkie usługi w ministerjum spraw zagranicznych, tak, że przyznano mu rangę mandaryna. Mając do spełnienia jakąś misję w Afryce południowej, przyjeżdża tam w chwili, gdy wybucha wojna boerska. Zaciąga się do armji angielskiej, zostaje kapitanem, poślubia angielkę i staje się obywatelem brytyjskim. Jednakże Chiny pociągają go nanowo. Powraca tam i znów wpada na wojnę. Wybucha powstanie bokserów, zostaje mianowany dowódcą żandarmerji. Podczas wojny rosyjsko-japońskiej wpada w ręce japończyków, którzy skazują go na śmierć, lecz w przeddzień egzekucji zdołał umknąć.

Wojna światowa zastaje go w Paryżu, gdzie uprawia szpiegostwo dla Niemiec. Nanowo aresztowany po raz drugi zostaje skazany na śmierć. Symuluje obłąkanie, dostaje się do szpitala, skąd udaje mu się uciec do Londynu. Dzięki uzyskanej poprzednio randze oficera armji angielskiej nie został wydany.

Chrzest wielkich okrętów

wymaga krwi.

Mało ludzi zdaje sobie sprawę, że w epoce marynarki żaglowej spuszczanie na wodę wielkich okrętów połączone było najczęściej z prawdziwemi ofiarami z życia ludzkiego. Statek przytrzymywała bowiem na ślizgaczach jednolita część z drzewa nazywana kluczem, którą prawie niepodobieństwem było usunąć, żeby nie być zmiażdżonym przez olbrzymią masę, puszczoną w ruch.

Niebezpieczne to zadanie powierzano zazwyczaj galernikowi, skazanemu na śmierć. Nieszczęśliwiec rąbał „klucz“ toporem i następnie pędził schronić się do wykopanej obok jamy. Od czasu do czasu udawało się to skazańcowi i wówczas darowywano mu życie. Dzięki postępom techniki, ten barbarzyński sposób już dziś nie istnieje, ale mimo to można powiedzieć, że spuszczenie na wodę olbrzyma morskiego nie obejdzie się nigdy prawie bez ofiar śmiertelnych.

Ostatnio, przy spuszczaniu na wodę francuskiego giganta transatlantyckiego „Normandie“ był jeden taki wypadek śmierci. Jeden z widzów porwany został przez fale morza, wzburzonego zanurzeniem się w wodę olbrzymiego statku. Topielca wyłowiono dopiero w tych dniach.

Można śmiało powiedzieć, że chrzest wielkich okrętów wymaga krwi.

Pudding angielskiej królowej.

KSIĄŻKA KUCHARSKA Z PRZED WIEKÓW.

Królowa angielska dorocznym zwyczajem osobiście załatwiała w sklepach londyńskich sprawunki przedświąteczne i osobiście doglądała w pałacu Buckinghamskim szycia sukienek dla obdarowanych przez nią na gwiazdkę dzieci.

Ale w tym roku zajęła się jeszcze czem innem.

Oto, w bibljotece zamkowej znalazła królowa książkę kucharską z 17-go wieku, a w niej przepis na pudding, klasyczny „plumpudding“ na Boże Narodzenie.

Postanowiła więc pudding ten własnoręcznie przyrządzić na stół królewski.

Oto, jak wyglądał przepis, jeśli kto jest ciekawy.

Funt rodzynków, funt białej bułki bez skórki, funt cukru, funt jajek (ważonych w skorupkach), funt przedniej mąki, funt masła, 30 gramów cytryny, pokrajanej w plasterki, 125 gramów utartej skórki pomarańczowej, dwie łyżeczki soli, łyżeczkę korzeni i pełna szklanka wódki.

Królowa przyrządziła ów pudding.

Jak smakował rodzinie zebranej wokół świątecznego stołu, nie mamy relacyj.

ZE SPORTU.

Z ŻYCIA KLUBU MOTOCYKLOWEGO W DĄBROWIE.

W Dąbrowie odbyło się roczne zebranie członków klubu motocyklowego na którem zarząd zdał sprawozdanie z działalności klubu w ubiegłym sezonie.

Obszerny program wycieczek krajoznawczych i sportowo - towarzyskich zaprojektowanych w kalendarzu sportowym na rok 1932, został prawie w całości zrealizowany, same zaś wycieczki cieszyły się licznym udziałem członków.

Na zebraniu tem wybrano nowy zarząd, do którego z małemi zmianami weszli dotychczasowi członkowie zarządu. Obecny zarząd stanowią pp.: **E. Hussarzewski, J. Zając, R. Kołkiewicz, B. Łaskawiec, Br. Gemborek i A. Olszewski; pp.: Piaskowski i J. Debrey;** komisja rewizyjna pp.: **H. Banasik, J. Wilkoszewski i St. Witkowski;** komisja rozjemcza pp.: **K. Debrey, E. Hussarzewski i St. Piechotka.**

Zarząd klubu wyznaczył dla członków, którzy brali udział w wycieczkach klubowych i mieli za sobą największą ilość przejechanych kilometrów piękne pamiątkowe plakiety srebrne i bronzowe. Również nagrody srebrne przyznał zarząd pięciu członkom klubu którzy odbyli wycieczkę turystyczną zagranicę, tj. do Francji przez Czechosłowację, Austrję, Szwajcarję i Niemcy.

—oOo—

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE ŚWIATA.

Do mistrzostw piłkarskich świata zgłosiły się dotąd tylko trzy państwa oficjalnie, a mianowicie Belgja, Francja i Włochy.

—oOo—

ECHA MECZU ROBOTNICZEGO W LIPSKU.

Onegdaj wieczorem robotnicza reprezentacja Polski opuściła Lipsk żegnana serdecznie na dworcu przez przedstawicieli konsulatu, miejscową Polonję i delegatów robotniczych związków niemieckich.

Prasa codzienna i sportowa obszernie omawia mecz robotniczych reprezentacyj Polski i Niemiec, podnosząc wysoki poziom zawodów i dżentelmeńską grę zespołu polskiego.

Demokratyczna „Neue Leipziger Zeitung“ pisze, że drużyny robotnicze Polski i Niemiec dały 20.000 widzów prawdziwą lekcję poglądową wzorowego zachowania się.

—oOo—

REPREZENTACJA POLSKA NA MAKABJADZIE.

Ustalenie reprezentacji polskiej na Makabjadzie w Zakopanem nastąpi na zasadzie wyniku zawodów eliminacyjnych, które odbędą się 5 i 6 stycznia na Hali Boraczej. W zawodach wezmą udział najlepsi narciarze żydowscy z Polski, którzy po uzupełnieniu b. mistrzem Polski **Mückenbrunnen**, bawiącym stale w Szwajcarji, stanowić będą zespół reprezentacyjny.

Drużyna hokejowa zostanie ustalona po turnieju eliminacyjnym, który odbędzie się 14 i 15 stycznia we Lwowie.

W rachubę wchodzą zawodnicy Krakowa, Lwowa i Warszawy.

W jeździe figurowej na łyżwach odbędą się w Krakowie zawody eliminacyjne w drugiej połowie stycznia.

Skład zespołu saneczkowego ustalony będzie po imprezach lokalnych w Zakopanem.

—oOo—

HUMOR.

PRAWO CIĄŻENIA

— Tatusiu, powiedz mi, co to jest prawo ciążenia?

— Nie wiem, moje dziecko, za dużo ustaw teraz wychodzi, nie znam wszystkich.

GWARANCJA

Skład zegarków wywiesił reklamę:

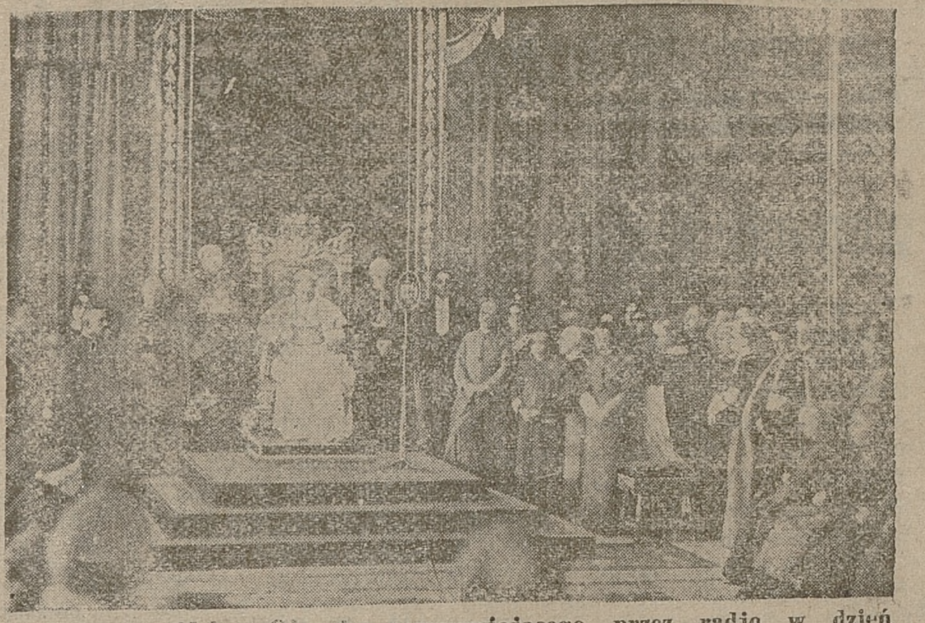
„Zegarki bransoletkowe!
Najlepszy wyrób!
5-letnia gwarancja!
Wyprzedaż z powodu
likwidacji interesu!“

ŻYCZENIA.

Mąż: — Jesteś zadowolona? Zaspakajam wszystkie twoje potrzeby?

Żona: — Tak, ale przed ślubem obiecywałeś mi, że będziesz spełniał wszystke moje życzenia, a nietylko zaspakajał potrzeby.

WIGILIJNE PRZEMÓWIENIE PAPIEŻA



Na ilustracji widzimy Ojca św. przemawiającego przez radjo w dzień wigilijny.

POSADY i PRACE

EKSPEDJENTKA energiczna, pracowita, uczciwa z dobremi świadectwami, poszukuje posady w restauracji, cukierni, piekarni lub spożywczym sklepie. Zgłoszenia „Expres" Dąbrowa pod „Kaucja 200".

POTRZEBNE bufetowe restauracyjne. Wiadomość: Sosnowiec, Sobieskiego 5.

POSZUKUJEMY zdolnych i uczciwych zastępców do sprzedaży obligacyj na raty na dobrych warunkach. Zgłoszenia z rysopisem i jedną fotografją przyjmuje: Biuro Centralnej Kasy Katowice, Szopena 8 m. 6.

POTRZEBNA dziewczynka do roznoszenia gazet. Zgłaszać się do filji „Expresu Zagłębia" Czeladź, Rynek 8.

POSZUKUJE robotnic do robienia pulowerów na drutach i szydełkach. Wiadomość w administracji.

KUPNO i SPRZEDAŻ

ZARZĄD Spółki Łowieckiej wsi Psary gmina Łagisza ogłasza, że dnia 1 stycznia 1933 r. o godzinie 2 popołudniu w szkole dom p. Grabisa odbędzie się sprzedaż polowania przez licytację o przestrzeni 1283 morgi na przeciąg 6-ciu lat. Zarząd.

PIWIARNIĘ wraz z urządzeniem sprzedam, miejscowość fabryczna, cena przystępna, albo zamienię na dobry motocykl. Wiadomość na „Expres Zagłębia" filja Zawiercie.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

ZAPART JÓZEF zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec

SZKOTAK PIOTR zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

MAJERCZYK ANDRZEJ zgubił dowód osobisty wydany przez starostwo Jędrzejowskie.

BITTNER STANISŁAW zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

ROMAN DRÓŻDŻ unieważnia żyro swoje na wekslach, wystawionych przez małżonków Teofilę i Wacława Sendków zamieszkałych w Wojkowicach Komornych.

RADKOWSKI TEODOR zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Warszawa.

BEDNARSKI STEFAN zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

PRASKI TADEUSZ zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

Różne

SKŁADAM serdeczne podziękowanie p. Doktorowi Wasilewskiemu w Będzinie za wyleczenie mojej córki. Kubalak.

DNIA 31 grudnia odbędzie się urozmaicona Zabawa Sylwestrowa w restauracji Piestrzyńskiego „Polonja" z doborową orkiestrą. Sosnowiec, Małachowskiego 30. Wejście za zaproszeniami.

Ogłoszenie

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano następujące firmy:

Dnia 27 października 1932 r.

B. 186/632. „Towarzystwo - Handlowo - Przemysłowe" Jakób Gutman" — Spółka Akcyjna w Będzinie. Otworzono oddział w Katowicach. Do podpisywania korespondencji w imieniu spółki jak również do odbioru korespondencji, pieniędzy, przesyłek, towarów bądź od banków, firmy, od osób prywatnych, bądź instytucji rządowych i samorządowych, bądź z kolei i urzędów celnych, upoważniony jest każdy z członków zarządu, lub prokurent inż. Markus Potok samodzielnie. Wszelkiego rodzaju zobowiązania, weksle, czeki, pełnomocnictwa, umowy, akty notarjalne i hipoteczne winny być podpisywane: a) albo łącznie przez dwuch członków zarządu, b) albo przez jednego członka zarządu z jednym z prokurentów, c) albo przez dwuch prokurentów, d) albo też przez dyrektora zarządzającego lub jego zastępcę, każdego z nich samodzielnie. Dyrektorem zarządzającym na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów z dnia 19 grudnia 1931 r. został mianowany Jakób Gutman, zastępcą zaś dyrektora zarządzającego Benjamin Gutman. Kierownikowi oddziału w Katowicach inż. Markusowi Potokowi — udzielono prokury do zarządzenia i prowadzenia interesów firmy i w tym celu do podpisywania w imieniu firmy pod pieczątką „Per Prokura" w sposób następujący zwykłą korespondencję, pokwitowania z odbioru adresowanej do firmy korespondencji, pieniędzy, przesyłek i to od banków firmy, instytucji, rządowych i samorządowych, kolei i urzędów celnych, bądź od osób prywatnych — samodzielnie, zaś wszelkiego rodzaju zobowiązania, weksle, czeki, pełnomocnictwa, umowy, akty notarjalne i hipoteczne — łącznie z jednym członkiem zarządu firmy, lub z porkurentem Izaakiem Brojdo.

WYNAJMĘ maszynę do pisania. Zgłoszenia do administracji „Expresu" pod „Maszyna do pisania".

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.